

Użytkowanie Puszczy Białowieskiej

Użytkowanie Puszczy Białowieskiej.

Puszcza białowieska była w dawnej Polsce Królewską, zaś za czasów rosyjskich należała do dóbr apanażowych i służyła od wielu lat wyłącznie celom myśliwskim carów. Użytkowanie było ograniczone na usuwanie powalów, wiatrołomów i posuszu.

Z chwilą okupacji przez wojska niemieckie zmieniły się stosunki. Niemcy bowiem pobudowali tartaki, n. p. jeden bardzo wielki tartak w Hajnówce, fabrykę suchej destylacji drewna i terpentynarnię, a dla ułatwienia wywozu surowca z lasu do tartaku kolejki leśne o długości 228 km i rozpoczęli cięcie. Z chwilą ich ustąpienia procent wykonanych cięć nie był wcale wielki, poważny zarzut musi ich jednak spotkać z powodu wyboru miejsc cięcia. Zręby bowiem zakładano koło kolejek, nie zwracając wcale uwagi na następstwo zrębowe. Wielkich szkód nie mieli czasu wyrządzić, a gdy się zważy, co po sobie pozostawili (przemysł leśny, 20 tartaków, kolejki leśne), to wina ich się znacznie zmniejszy. To musimy otwarcie powiedzieć, dając wyraz prawdzie.

Niemcy zrobili jednak jeszcze więcej. Wvdali bowiem doskonałą monografię puszczy p. t.: „Białowies in deutscher Verwaltung“ a nadto przeprowadzili triangulację i na tem opiera się obecne obliczenie powierzchni puszczy.

Rząd polski objąwszy puszcę pod swe władanie musiał się zastanowić nad użytkowaniem regularnem a w pierwszej linji zająć się spieniężeniem bardzo znacznych zapasów materiałów krągłych, pozostawionych jeszcze przez uciekających Niemców. Jakiś czas rządziła puszcą Taryba litewska. Trwało to ledwie 6 tygodni, lecz ten czas wystarczył, ażeby ludność miejscowa, wyniszczyła żubry w zupełności.

Przed wojną było w puszczy żubrów około 750 sztuk. Niemcy objawszy puszcę zarządzili jak największą ochronę żubra, a gdy się zabierali było ich jeszcze około 150 sztuk. Dzisiaj niema w puszczy ani jednego żubra i możemy z całą stanowczością zaryzykować twierdzenie, że żubry w puszczy należą już do historii.

Z pierwszych czasów rządów polskich pochodzi około 90 mniejszych kontraktów, zawartych przez M. R. i D. P. Obecnie sprawą tą zajęło się Ministerstwo Skarbu i chcąc przeprowadzić normalne użytkowanie, a raczej w celu przysporzenia państwu znaczniejszych dochodów zwołało ankietę, celem zastanowienia się nad tą sprawą i do niej powołało podpisanego jako eksperta.

Przy tej zatem sposobności stwierdziłem, że kolej rębności ustanowiona została na lat 120, co w każdym razie jest nader konserwatywnem zarządzeniem i możnaby ją obniżyć do lat 100. Dalej stwierdzono, że etat roczny normalny, z uwzględnieniem nadmiaru starodrzewu wynosi 300.000 m³. Jeżeli do tego doliczymy opał, to ogólna cyfra corocznego użytkowania, wypadnie na 450.000 m³. Jeżeli uwzględnimy, że cały zalesiony obszar wynosi około 110 tysięcy ha, to wydajność 1 ha powierzchni rębnej wypadnie w przybliżeniu na 459 m³ całej masy zbitej, a przeciętny przyrost na około 4 m³. Cyfry, jak na puszcę białowieską, przez społeczeństwo polskie wyidealizowaną nie nazbyt wysokie. Przeciętne zwarcie wypada na 0,6, co jest wskaźnikiem na obrzędni stan tych drzewostanów, składających się w 65% z sosny i świerka, 10% dęba, 18% olchy, resztę zajmują jesion, brzoza, osika, lipa.

Ankieta stwierdziła jednak jeden bardzo ważny szczegół a mianowicie ten, że puszcza stoi przed katastrofą. Mianowicie stwierdzono, że tysiące drzew świerkowych opadniętych jest przez kornika drukarza. Ogólną masę drzewną przez kornika opadniętą obliczono na 2.500.000 m³. Cyfra to wprost przerażająca. Inwazja tego szkodnika rozpoczęła się jeszcze przed kilku laty a z powodów niezależnych zresztą od zarządu lasów nie mogła być dotychczas radykalnie usunięta. Obowiązkiem zatem jest w pierwszej linii usunąć te drzewa a z nich znowu najpierw te, na których kornik obecnie przebywa. Ze względu jednak na roz-

miar rozszerzenia się kornika postanowiono na najbliższe 5 lat przeznaczyć po 500.000 m³ drewna, opadniętego przez kornika rocznie i dodać do tego po 150.000 m³ drewna ze zrębów normalnych. Po latach 5 będzie normalny etat roczny przez dalszych lat 15 wynosić tylko 350.000 m³ drewna użytkowego rocznie; jeżeli dalszy rozwój kornika nie stanie na przeszkodzie. Spodziewać się bowiem należy, że w r. 1922 będą znowu dalsze drzewostany opadnięte i kto wie czy ta rzecz da się w niedalekiej przyszłości opanować. Zamiarem Ministerstwa Skarbu jest bowiem oddać użytkowanie w puszczy na lat 20.

Na tej podstawie będzie rozpisana licytacja, ograniczona na kilka finansowo należycie sytuowanych firm. Do prowadzenia interesu są jako pierwszy wkład potrzebne miljarde. Mimo to jednak sądzę, że w Polsce znajdzie się dość kapitałów, by interes ten wziąć w polskie ręce.

Wprawdzie byłoby intratniej rozbić całe użytkowanie na kilka obiektów, gdyż oczekiwać można, że wtedy znajdzie się większe koło interesentów, a tem samem też ceny będą lepsze, jednakże życzeniem Ministerstwa Skarbu jest oddać cały interes jednemu przedsiębiorstwu.

Obecnie znajduje się w puszczy 20 gatrów, zaś dla przeobrażenia całej ilości drewna potrzeba przynajmniej jeszcze 20 gatrów, przy podwójnej szybciej roboczej.

Nadto okazuje się potrzeba zbudowania około 150 km nowych kolejek leśnych.

Nie ulega wątpliwości, że puszcza białowieska będzie odtąd racjonalnie zagospodarowywaną i stanie się ważnym czynnikiem w budżecie Państwa. Wartość rocznego dochodu przyjąć bowiem można w wysokości przynajmniej 1 miljarda Marek polskich.
